

Słowa. Uczciwy dziennik musi dążyć do podniesienia powagi reprezentacji swego kraju. I ma do tego obowiązek jeśli jego właściciel jest członkiem tej reprezentacji. Taki artykuł *Reformy* więcej znaczenia nasze stanowisko jak pański panegiryk w *Gazecie Narodowej*. Zegnam pana. nie (o-2).

Z izby sądowej.

Lwów 28 października.

(Agenci emigracyjni przed sądem.)

Na rozprawie popołudniowej, która się rozpoczęła o godzinie 4, przystąpiono w dalszym ciągu postępowania dowodowego do dalszego odczytywania aktów, mianowicie listów, zapisków urzędowych, okólników itp., stwierdzających fakta, przytoczone w akcie oskarżenia. Do Sidelnika, który przez kilka miesięcy po aresztowaniu Nodariego był na wolności, nie pociągano jeszcze do odpowiedzialności sądowej, pisała matka jego narzeczonej, by przez jakiś czas przejechał i nie przyjeżdżał do Włoch, póki sprawy się nie wyjaśnią, co też oskarżony uczynił.

Czytano następnie rozliczne okólniki, pisane w różnych językach, przeważnie w polskim; w okólnikach tych przedstawiano w sposób nadzwyczaj wymowny świetne położenie wychodźców w krajach zamorskich; do okólników dołączone są ilustracje, uzmysławiające dobrobyt włóścian przesiedlonych do Ameryki. W innych powiedziano było, że towarzystwo „Ligue-americana” pobiera najniższe z wszystkich innych należności za przewóz okrętowy, że podróż okrętami towarzystwa trwa nadzwyczaj krótko i połączona jest z wielkimi wygodami.

Nodari odpowiedział, zapytany o pochodzenie tych okólników, oświadczył, że okólniki otrzymywał bądź z Genewy, od zarządu towarzystwa, bądź też składano je w agencji braci Nodarich w Udine; treści okólników pochodzących z Genewy nie badał, jakoteż i nie kontrolował okólników, układanych w jego biurze, gdyż miał zaufanie do swych urzędników, a powtórnie nie znał języków, w których okólniki były stylizowane. Okólniki rozsyłał, bo to praktykowało i inne agencje; co do pism zaś, to te układano w agencji w odpowiedzi na wystosowane z Galicji, Węgier, Krainy i t. d. zapytania osób, które miały zamiar emigrować.

Przewodniczący odczytał następnie koncept Sidelnika do artykułu, umieszczonego w dzienniku *Giornale di Udine*, list obciążający w wysokim stopniu Nodariego; w artykule tym pisał Sidelnik, że tak Nodariowie, jak i cały personal agencji wiedzą bardzo dobrze, iż on (Sidelnik) wystąpił z agencji dobrowolnie dlatego, ponieważ zmierzły mu ciągle procesy karne, na które agencja była narażona i ponieważ nie był w stanie skłonić Ludwika i Sylwiusza Nodarich, by weszli na drogę prawą i zadowolili się zyskiem uczciwym. W artykule tym było powiedziane, że Sidelnik pobierał od firmy Nodarich 10.000 lir rocznej pensji, a podpisał się Basilio conte (hrabia) Sidelnik.

Oskarżony powiedział w odpowiedzi, że do napisania artykułu skłoniła go okoliczność, że Nodariowie pobierali od biednych wychodźców należności towarzystwu się nie należące. Co zaś do pensji 10.000 lir i podpisu „hrabia” — zabawił się w błagę, dla tem większego efektu.

Przy odczytywaniu pism, ilustrujących dosadnie nadużycia, jakich się douszczala agencja, odpowiadał Nodari, że pisma i druki wprawdzie wysyłał, ale treści ich nie znał, jak również nie znał mu były niektóre z osób (agencji), co propagandę na rzecz firmy prowadził np. niejaki Włodzimierz Czajkowski.

Dalej przeczytano wykaz osób, które bądź wymigrowały, bądź miały zamiar emigrować i ile kto zapłacił prowizji. Nodari oświadczył, że wykaz ten pochodzi od urzędnika firmy Katzenberga, lecz nie może powiedzieć, jaki K. chciał z tego wykazu zrobić użytek.

Z kolei przesłuchano świadka Aleksęgo Szczerbana, 56 lat liczącego, który był funkcjonariuszem agencji, zaprzysiężony zeznał po rusku i niemiecku, powtarzając co kilka słów wyrazy: „panie” i „pamdziu”. Zamierzający emigrować przychodzili doń z okólnikami Nodariego, których odeń żądali i składali na jego ręce zadatki po 10 zł. Firma znaną była z gazet, które Nodarim robiły reklamę. Szczerban miał we Lwowie proces w sprawie wychodźstwa; po procesie udał się do Udine i tam Katzenberg zestawiał wykaz i rachunek, gdyż Szczerban chciał się porachować z firmą w sprawie pobranej od wychodźców zadatki.

Rozprawa natrafia niekiedy na zapory z powodu, że tok myśli musi się przerywać ciągłymi przekładami języków: polskiego, włoskiego, niemieckiego i tylko dzięki energii i bystrości przewodniczącego sprawa rażno postępuje. Jedną z takich stanowią pismo w języku słoweńskim; nikt nie umiał go przetłumaczyć, gdyż, jak się okazało, we Lwowie nie znalaziono ni.ogo, któryby władał słoweńskim i polskim językiem. Prokurator nie zgodził się na nieodczytanie tego pisma (zeznał Jana Fattura), lecz wniosł na przetłumaczenie jakakolwiek drogą. Często w sprawie przekładów zwracają się sądy aż do ministerstwa, które je przeprowadza.

Następnie odczytywano okólniki drukowane, zawierające instrukcje dla poborowych, jakby mogli najłatwiej ominąć granicę, bez obudzenia czujności władz; okólniki te miał układać Sidelnik. Nodari ani treści okólników nie znał, ani nie wiedział, jakie prawa obowiązują w Austrii tamtejszych poborowych.

W końcu odczytano listy agenta B. Wolkiewicza, który zachęcał Sidelnika, by zachęcał ciemny lud galicyjski do wychodźstwa i zachwalał stosunki brazylijskie. Sam przyrzekał stać do Galicji różne pisma nakłaniające do emigracji. Chłopów naszych nazywał szyczerco „polskimi gamoniami” i „baranami głowami” i pisał, by Sidelnik przesłał „setki pocatunków galicyjskim Haskom i Maryskom”. Sidelnik odpowiedział, że owoych rad nie usłuchał, ale po wystąpieniu z agencji powrócił do kraju, a natomiast Wolkiewicz jest obecnie agentem u Ludwika Nodariego.

Obróczy dr. La attienmu wydarzył się dziś w sądzie przykry wypadek; pośliznął się na schodach kamiennych i zranił się w czoło; mimo tego uczestniczył na rozprawie popołudniowej.

O godzinie 8 wiecz przewodniczący odczytał rozprawę do wtorku z rana.

Lwów 29 października.

Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się dalszym odczytywaniem listów i aktów. Przystąpiono do przesłuchania świadków, którzy wybrał się do Ameryki za zarobkiem.

Św. Kilko wybrał się do Ameryki za poradą innych ludzi. Przebywał z wujem w Północnej Ameryce, w Stanie Pensylwanii przez 7 1/2 rok. Pracował w Ameryce przy kopalni węgla i zarabiał dolar do półtora dolara dziennie. Sześć „stówek” przysłał do domu, a dwie przywiózł ze sobą. Twierdzi, że do Ameryki warto jeździć za zarobkiem i można zarobić. O losie wychodźców, którzy jechali do Ameryki w celu osiedlenia się, świadek nie powieździe nie może.

Przystąpiono dalej do odczytania aktów, z których ciekawe są instrukcje dla jadących, w jaki sposób omijać rozmaite przepisy paszportowe.

Dr. Luszatto twierdzi, że władze austriackie uznawały czynność Nodariego i domaga się przesłuchania komisarzy Docaniego i Pertosa.

Dr. Solanski domaga się przesłuchania jako świadków znawców stosunków argentyńskich dr. Zuberę i Siemiradzkiego na okoliczność, że faktem jest, iż rząd argentyński wydalał emigrantom po 100 morgów gruntu, że dawał im na zagospodarowanie się konie, woły, krowy, ba, nawet wikt do czasu, dopóki wychodźcy zupełnie się nie zagospodarowali.

Trybunał przychylił się do wniosków obrońców.

W dalszym ciągu odczytuje przewodniczący listy agencji Nodarich do rozmaitych osób w kraju. W liście, pisanym np. do niejakiego Witrykusa była dołączona rycina przedstawiająca, jak wyglądał odpoczynek niedzielny w kolonii Apostoles, w Argentynie. Stosunki, panujące w tym kraju, nakreślone barzo pojętnie. Każdy przybysz otrzymuje grunt długości jednego kilometra, szerokości ćwierć kilometra. Do tego parę koni, wołów i krów. Klimat łagodny, zimy męga wcale, zboże i kartofle rodzą się obficie.

Lwów 29 października.

Większość a prasa.

Dzisiejszy siedemnasty dzień rozprawy, poświęcony jest obszernym wywodom prokuratora. Rozpatruje on kolejne inkryminowane fakta w oświetleniu postępowania sądowego, opierając się naturalnie na zeznaniach świadków dowodowych powołanych przez prokuratora.

Prawie godzinę poświęcił on faktowi pierwszemu, odnoszącemu się do sprawy interpretowania amnestji cesarskiej. O karygodny czyn ten oskarżeni są: Reger, Kolkiewicz, Rewakowicz i Łucyk.

Następnie rozpatrywał pojedyncze dalsze fakta, obrażające rzekomo prokuratora Czaderę i Rolńskiego. Prokurator jest zdania, że bez ostrego słowa, czasem uderzenia, przy wojsku się nie obędzie.

Wszystkie *crimina* z wyjątkiem pierwszego, odnoszą się już tylko do *Głosu Przemysłowego*.

Do godz. 12 prokurator omówił zaledwie sześć faktów, pozostaje mu jeszcze faktów 14.

Jutrzejsza rozprawa rozpocznie się o godz. 8 rano i potrwa do godz. 4.

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc Listopad.

Kronika.

Lwów, dnia 29 Października.

Marszałkowi krajowemu, hr. Potockiemu, przedstawia się oficjalnie rada m. Lwowa w środę o 12 w południe.

Rada m. Lwowa odbędzie posiedzenie w środę 30 bm. o 6 wieczór.

Do VI kadencji sądów przysięgłych wylosowano na urząd sędziowski następujących obywateli: Wein Izidor, kupiec, Kędzior Józef, wł. dobr., Laszki, Letz Sam, Jonas, wł. real., Holtyński Marian, urzędnik Tow. kred. ziemsk., Berggrun Edw., wł. real., Wagner Jan, kowal, Czarniecki Włodzim., kupiec, Gieskowski Zygm., wł. real., Skrzyszowski Józef, wł. real., Dubiel Michał, wł. real., Żółkiew, Cienient Marian Eug., wł. dobr., Brzuchowicz, Zacharysiwicz Feliks, wł. real., Hołejko Michał, wł. real., Rybiński Jan szewc, Widrich Majer, wł. real., Puska Jan, wł. real., Żółkiew, Antoniewicz Bol., naczelny buchalter F. B. dla handlu i przemysłu, Papier Jul., wł. real., Mantel Juda, dzierżawca dóbr Rudańce, Ulrich Szymon, wł. real., Kaszy-

ski Walery, urz. Kas-y oszczęd., dr. Lilien E. adw. kraj., Jesierkowski Karol, wł. real., Żółkiew, Romer Adam, wł. dobr., Wierzbica, Jampolski Adam Kazim., wł. dobr., Łowcza, Stromenger Jan, wł. real., Knosel Herman, wł. real., Świątkiewicz Miecz., wł. dobr., Potylicz, Feller Szym., kupiec, Samulew Alb., bankier, Narajewski Włodz. adw. Banku krajow., Maschler Dawid, wł. real., Kostewicz Jan, wł. real., Kiwała Jan, szewc, Winiarz Karol, wł. real.

Jako przysięgli zastępcy: dr. Twardowski K. prof. uniw., dr. Ungar Wiktor Henryk adw. kraj., hr. Drohojowski Jan sekret. Banku kraj., Łopaciński Wojc., wł. real., Gross Herman wł. real., Loewenheek Jakob restaurator, Bieniecki Aleksander cukiernik, Dołycki Karol urz. Banku hipot., dr. Deryng Stan. adw. kraj. Rozprawy sądowe VI kadencji rozpoczyna się 18 listopada dr.

Ofiara katastrofy w tramwaju. Kobieta, która przy wyskakiwaniu z tramwaju śmierć poniosła, nazywa się Helena Krajnik i jest żoną właściciela magazynu obuwia fabrycznego przy ulicy Sytułskiej, Szymona Krajnika. Tożsamość jej osoby stwierdził Henryk Reizes i Wilhelm Teller. Nieszczęśliwa, odprowadzwszy na kolej męża i dziecko, którzy do Stanisława odjechała, wracała do domu.

Brzydka zbrodnia. Policja lwowska wdrożyła śledztwo za niejaką Rozalią Sicher, akuszerkę, 43 lat liczącą, która młodej, pięknej dziewczynie Róży Weisberg udzieliła jakiegoś „lekarstwa” na zniszczenie owocu bledu. Róża przez trzy dni zżywała to lekarstwo, trzeciego dnia dostała krwotoku i umarła. Stało się to przed kilku dniami. Tymczasem policja otrzymała jakieś doniesienie, zwolki dziewczyny wydobyto z grobu i poddano sekcji; niesumienna akuszerka jednak dowiedziawszy się, co jej grozi ucieka. Dochodzenie wykaże także, czy i o ile Rozalia Sicher zajmowała się zawodowo podobnym leżeniem.

Senzacyjna sprawa. Rozprawę w przykrych okolicznościach p. Teo.orem Rayskim a krakowskim bankiem dla handlu i przemysłu, o której w swoim czasie donosiliśmy, przeprowadza sąd polubowny, w skład którego wchodzi pp. dyrektor G. Romer, prezes dr. F. Paszkowski i adw. dr. Kay i wyrok miał już wkrótce zapadnąć. Tymczasem — jak donosi *Nasz Głos* — pp. Pilzer i Hirsch wniesli do policji doniesienia, że p. Rayski odgrażał się, iż w razie nieomyślnego dla siebie wyroku sędu polubownego, obu ich zastrzeli. Policja przesłuchała p. Rayskiego, który jednak zaprzeczył, jakoby podobne pogroźki wygłaszał. Dalej przeprowadziła policja u p. Rayskiego rewizję, szukając rewolweru. Po tej rewizji aresztowano p. Rayskiego i oddawiono go do sądu karanego. Pismo powyższe donosi w końcu, że istnieje zamiar oddania p. Rayskiego do szpitala dla obłąkanych w celu poddania go obserwacji lekarskiej.

W zakładzie drohowskim (sierot i starców) po zgonie śp. dyrektora Slepka, zaprowadziła kuratorka zarząd prowizoryczny, rozdzielając funkcje dyrektorskie w ten sposób, że naczelnym kierownikiem szkół został nauczyciel p. Gogolewicz, administrację zaś ekonomiczną zakładu objął Wiktor Włodek, który już nieraz zastępował dyrektora. Kierownictwo warsztatów rzemieślniczych powierzono tymczasowo p. Jaworskiemu, który dotychczas pełnił obowiązki nauczyciela rysunków zawodowych, a do pomocy będzie miał p. Mikołajskiego, maszynistę zakładowego.

Policja staniawowska przytrzymała zagadkowego rzemieślnika. Znalaziono przy nim książeczkę Kasy oszczędności krakowskiej liczb 11290 na 2000 koron i w gotówce 260 koron, z których posiadania nie umiał się wylegitymować. Aresztowany podał, że się nazywa Roman Stan... liczy lat 40 i pochodzi z Królestwa Polskiego. Trudni się rzekomo szewstwem, Policja staniawowska odniosła się do dyrekcji policyjnych we Lwowie i w Krakowie z zapytaniem, czy nie poszukują przypadkiem tego tajemniczego pasażera.

Zgromadzenie kolejowców. W niedzielę odbył się w Wiedniu wiec delegatów urzędników kolejowych. Na wiec przybyło kilkuset delegatów urzędników kolejowych z całej Austrii. Z Krakowa przybyli pp. Marie i Winkler, z Nowego Sącza Janicki i Fabia. Z postów przybyli obaj postowicze krakowskie, oraz pp. Seinfeld i Stwertnia. Oprócz nich zjawili się kilkunastu innych postów parlamentarnych.

Zagali wiec prezes stowarzyszenia austriackich urzędników kolejowych, które zajęło się urzędowaniem zebrania, starszy rewident kolei państwowych, p. Schülseberger, witał serdecznie wszystkich delegatów i dziękując posłom za tak liczne przybycie. Szczęśliwiejszą radość wyraził mowca z przybycia postów Stwertnia i Seinfelda, jako z zawodu urzędników kolejowych. Mowca skreślił w krótkich słowach cel i program wiecu, mianowicie dążność do polepszenia doli urzędników kolejowych i wezwał zgromadzenie do ukonstytuowania się.

Przewodniczącym wybrano p. Fuchsa, zastępcami pp. Januschowskiego i Winklera.

Referatów było dwóch. Pierwszy z nich, p. Peterlen, wykazywał w dłuższym wywodzie pokrzywdzenie urzędników kolejowych przy pensjonowaniu się, gdyż tracą oni wtedy „kwatery”, które wynosi w wielu wypadkach czwartą część pensji. Referent zgłosił rezolucję, popartą materjałem cyfrowym, aby urzędnikom kolejowym, przy pensjonowaniu się, przynależało ponad stałą pensję, jeszcze piątą jej część zamiast kwatery. W zamian za to, obowiązują się urzędnicy płacić o 1 pr. więcej na fundusz pensyjny.

Drugi referat p. Fuchs dowodził, że jedynie p. Bilinski okazał serce dla stanu urzędniczego (długie, przeciągłe okłaski), ale jego następcy dzieła jego nie podjęli. Ostatnia regulacja plac sprawiła srogie rozczarowanie. Przedstawiający panujące obecnie, opłakane wśród urzędników kolejowych stosunki egzystencji, zakończył referent zgłoszeniem rezolucji, aby najniższa płaca urzędników państwowych z wyższymi studjami, wynosiła 2200 k., dla takich urzędników bez tych studiów 1600 k., aby pierwsza kategoria tych urzędników po 20 ewentualnie 25-letniej służbie miała zapewniony awans do VI, druga kategoria do VII rangi; wreszcie aby zarezerwowano podwyższenie niż w VI i VII randze dla urzędników, nie mających studiów wyższych, w oddziałach fachowych 5—8, jako też w wykonawczej służbie ruchu.

Wszystkie te rezolucje przyjęło zgromadzenie wśród okłasków jednogłośnie i bez dyskusji, poczem kolejno zabierali głos postowie: Berger-

z grupy Wszechniowców, potem Lupul z Bukowiny i Rotter, którzy oświadczyli, iż jego przyjaciele polityczni będą papierały z całą gotowością, zresztą bardzo skromne żądania kolejarzy, a nie wątpli, że i całe Koło polskie pojedzie w tej sprawie drogą przez Bilinskięgo wskazaną. Z wielkim zapalem zapewnił i także o poparciu swym, ewentualnie swoich klubów, postowie: Radimsky z wielkiej własności czeskiej, dr. Skedl, prof. uniwersytetu czerniowieckiego, członek niemieckiej partji postępowej, Weiskirchner z chrześcijańsko-socjalnego zjednoczenia, antiseimicy Heilinger i Steinwender, wreszcie Voelkl z niemieckiej partji ludowej.

Skandaliczna tragedia. Obiegła niedawno prasę wiadomość, że w domu znanego wirtuoza fortepianisty Teodora Leszetyckiego (nauczyciela Paderewskiego) w Ischlu pod Wiedniem, rozegrał się krwawy dramat. Oto mistrz spotkał jednego z najukochańszych swoich uczniów pewnego młodego francuza na czulem *tele a tele* odebrał sobie życie. Krótka ta wiadomość ma jednak swoje antecedeny, podobne do przygod opisanych w strasznych romansach francuskich. Teodor Leszetycki, który przed paru laty żył w Petersburgu, przeniósł się ostatnio pod Wiednia, a w domu jego gromadziło się liczne towarzystwo złożone z Polaków, Rosyan i Francuzów. Nie sama tylko nauka gry na fortepianie gromadziła tam owe towarzystwo, gdyż Leszetycki jest człowiekiem głęboko ukształconym i miłym, tak, że uczniowie jego i uczenie uwielbiają go.

Leszetycki był ożeniony z panią Essipow, z którą żył przez długie lata w zgodzie. Skoro jednak wielką poczęł zwracać uwagę na niektóre z swoich uczennic, pożyte ich stawało się coraz gorzej. Ostatecznie zawładnęła sercem jego niejaką pani Dominirską, uczennicą jego, która miała też jedną wyższość nad Essipową, że była o wiele młodszą od niej. Wreszcie pożyte we troje pod wspólnym dachem stało się niemożliwe, więc Leszetycki rozwiódł się z Essipową, a posubił Dominirską. I oto fatum teraz na nim się pomściło. Tak samo jak on z młodszą kobietą zdradził swoją żonę, tak teraz znowu Dominirską z młodszym amantem jego zdradziła. Donosi o tem berliński *Localanzeiger*.

Mianowania. Sąd kraj. wyższy w Krakowie zamianował oficyantami kancelaryjnymi kancelistów: M. Denko w Dobczycach, L. Schmalza w Andrychowie, I. Ciembronowicza w Wadowicach, T. Zaberzewskiego w Krośnie i K. Kierszonka w Nowym Sączu, dalej T. Bąka dla Frysztaka, J. Kuzdrzaka dla Dukli i A. Schmidta dla Wieliczki.

zarazem przeniósł oficyłów A. Kocho i H. Dubiela pierwszego z Frysztaka do Tarnowa, drugiego zaś z Jaworzna do Bochni, tudzież kancelistów: L. Wagnera z Brzeska do Krakowa, A. Duliana z Mszany dolnej do Brzeska, F. Koguta z Przeworska do Rzeszowa i J. Sekundę z Niska do Przeworska.

Otrzymaemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

Do zabrania głosu w sprawie Bratkowice, od tak dawna wielokrotnie, obszernie i powszechnie roztrząsanej, zniewalają mnie mowy pp. dr. Małachowskiego i Gizowskiego, wypowiedziane dnia 22 bm. na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu tow. gal. Kasy oszczędności, o ile odnoszą się do mojej osoby. Przemówienie dr. Małachowskiego dosłownie zamieszczono w dodatkach do dzienników, zaś wywody p. Gizowskiego podały dzienniki w streszczeniu mniej lub więcej dokładnym. Na twierdzenie moje, zawarte w piśmie wystosowanem na żądanie komisji dla wniosku Ekscelencyi Tchorznickiego, dr. Małachowski wystąpił z całym szeregim zaprzeczeń. Oświadczyłem z całą stanowczością, że zaprzeczenia dr. Małachowskiego nie zostały w czemkolwiek oblicz prawdziwości moich zeznań, a choćby tylko ją osłabił. Iray tem wszystkim, w komisji oświadczyłem, stoję niewzruszenie nie zgola nie umajając, ani też nie zmieniając. Muszę zatem sprowadzić to, co dr. Małachowski namienia o konferencji, odbytej u mnie dnia 28 czerwca 1895. Dr. Małachowski zgłosił się do mnie całkiem niespodziewanie. Nie miałem powodu nie przyjecha go. Zobaczywszy wielki plik aktów, które za dr. Małachowskim wniesiono i usłyszawszy, że są to akta sprawy pożyczek hipotecznych, w których ma tego samego dnia referować na posiedzeniu dyrekcji przedtem że chce je za mną omówić, zauważyłem, że jestem zadowolony i cierpię, abym mógł podjąć się pracy przestudyowania tak wielkiego materjału z należytą ścisłością. Na to odparł dr. Małachowski, że przyszedł tylko na wyrazne życzenie naczelnego dyrektora Jasińskiego, który chciał, aby referatów tych nie wniesiono bez mojej wiedzy i że za wnioski, które opracował, odpowiada. To właśnie oświadczenie dr. Małachowskiego jedynie spowodowało mnie, że zgodziłem się, aby mi wnioski swe po kolei odczytywał, poczem czyniąc zażość życzeniu naczelnego dyrektora, kładłem bez wahania na każdym referacie mój podpis.

Gdy po licznych (około 40) drobnych sprawach przyszła kolej na sprawę Bratkowice i gdy dr. Małachowski przeczytał mi swój referat wykazujący cyfrowo należyte pokrycie dla pożyczki w kwocie 189.000 zł., oświadczyłem p. Małachowskiemu — o czem widocznie zapanował — że to sprawa zbyt wielkiej wagi, ażeby mógł bez należytego przestudyowania aktów referat ten podpisać, na co znów siły moje nie pozwalały mi.

P. Małachowski zapytał mnie wtedy, czy wystarczy mi to, że p. Jan Breuer dał Jemu (Małachowskiemu) „słowo honoru”, iż Bratkowice warte są „trzysta kilkadziesiąt tysięcy reńskich”. Odpowiedziałem, że mam zaufanie tak do cha rakteru, jak też do wiedzy fachowej p. Bieuera i uspokojony tem, podpisałem referat p. Małachowskiego. Dr. Małachowski twierdzi, że wprawdzie leżałem w łóżku chory na nogę, ale że byłem „w stanie zupełnie normalnym”. Faktem jest jednak, że chorowałem równocześnie i to od kilku lat na uporczywy, chroniczny katar krtni i na wzmagałą się stopniowo neurasteniją i że choroby te zaostrzyły się jeszcze skutkiem konieczności nieruchowego leżenia w łóżku, bólesci, jakie mi noga sprawiała i ciągłej bezsenności. Czy stan ten był „zupelnie normalnym” i czy byłem zdolnym zajmować się, leżąc w łóżku, jakimikolwiek sprawami, wymagającymi wyczerpującej uwagi, spokoju i przytomności umysłu, mogę poświadczyć fanowie lekarze dr. Schram, Wiczowski i Dekanski, którzy mnie leczyli w

czasie mojej długiej choroby, również zapraszany do consilium p. dr. Opolski.

Nadmieniam wreszcie na wywody dra Małachowskiego, że klientów, starających się o pożyczki hipoteczne w Kasie oszczędności, nigdy do kancelaryi jego nie odsyłał. Nie może też być mowy o tem, abym podania dra Małachowskiego faworyzował w jakikolwiek sposób, rzeczą się ma przeciwnie, do czego otwarcie przyznaję się. Dr. Małachowski zauważył w swej mowie, iż nie dziwi się temu, że nie chce być obecnie pociągany do prawnej odpowiedzialności i dodał, że „jest to całkiem naturalne, że od tej odpowiedzialności staram się uchylić.

Podzielał w zupełności to zapatrywanie, jakkolwiek i innej racji, gdyż pociąganie mnie do odpowiedzialności za sprawę Bratkowice, wobec wyjątkowych okoliczności, w jakich znalazłem się uchodzący za bezprawie w oczach każdego bezstronnego. P. Gizowski uznał za stosowne zarzucić mi, nie sprawdzwszy stanu rzeczy, że zawińłem, nie ściągając energicznie rat z Bratkowice. Zarzut ten odparto stanowczo natchmian na zgromadzeniu na podstawie aktów, wykazujących ciągle i bezwzględnie czwanie moje nad tą sprawą. Nie potrzebowaliby więc czynić obecnie o tem wzmianki, gdyby nie okoliczność, że w sprawozdaniach umieszczonych w dziennikach o odparciu tem nie wspomniano. W końcu prostuję jak najkategoryczniej, jakoby wdrożono przeciw mnie śledztwo dyscyplinarne i suspendowano mnie w urzędowaniu. Wzmiankę taką umieściły niektóre dzienniki. Jest ona z gruntu fałszywą.

Zarząd prowizoryczny kasy po wybuchu runu pozostawił mnie w urzędowaniu, ja jednakże z powodu stanu zdrowia, które katastrofa Kasy podkopala do reszty, wniósłem z własnej woli po upływie około czterech miesięcy podanie o przeniesienie mnie w stan spoczynku. Mógłbym być nie uczynić tego. Wskutek mego podania przeniesiono mnie z dniem 1 maja 1899 tymczasowo w stan spoczynku. Załatwienie stanowcze tego podania odroczone do zupełnego zakończenia kwestyi odpowiedzialności organów poprzedniego zarządu K-sy w myśl wniosku Eksc. Tchorznickiego. Przyznano mi zarazem emeryturę w należytym wyłokosci. Karol Smolka.

Otrzymaemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

Na pismo Pp. Karola Smolki z 25 bm. ogłoszone w *Gazecie Narodowej* oświadczam, że nie mam nic do powiedzenia jak tyko, iż obstarżę całkowicie przy zaprzeczeniach i wywodach mojej Odpowiedzi na sprawozdanie komisji galic. kasy oszczędności o wniosku JE. Tchorznickiego, — w której rzecz wyczerpująco wyjaśniłem, a która przed kilku dniami do *Gazety Narodowej* została przedłożoną. Miło mi jednak przyjąć do wiadomości publiczne oświadczenie p. Smolki, iż podań moich o pożyczki wcale „nie faworyzował raczej przeciwnie”, — czem najlepiej odpartym zostaje zarzut jakoby sprawy moich klientów były w dyrekcji kasy oszczędności przychylniej od innych traktowane.

Dr. Godzimir Małachowski

Z Meranu. Wszech nauk lekarskich dr. Marek Berger, Polak, wykonuje praktykę lekarską przez sezon zimowy w Meranie, Habsburgerstrasse Nr. 8.

Ze stowarzyszeń.

Dzień zaduszny. Związki kat. Tow. dobroczynnych rozwinął od lat kilku akcję przeciw zbytkownemu ubieraniu grobów. Myśl ta odniosła swój skutek, a od chwili, w której czarna skromnie osiewiony krzyż pojawił się na mogiłach lwowskich, mieszkaniec przyjęli ten zwyczaj ozdabiania nim grobów, spełniając, prztem uczyteln wiele miłosierdy, a zbytkownie wiece i lampiony odrzucili. Wobec wielkich potrzeb i coraz wzmagał się niedzy, najmniejszy datk na krzyż, jaki związek sporządza, ustanowiono 4 korony, nie kładąc tamy w nadatkach. Na cmentarzu Łyczakowskim będzie można otrzymać krzyże i składać datki w dniach 1 i 3 listopada przy bramie w osobnym namiocie Związku.

Ofiary przyjmują i przekazy na krzyże wydają cukiernie: Bienieckiego, Czudzka i Sotscheka, Wierzbickiego, Monnego, księgarnie: Seyfartha i Czajkowskiego, Gubrynowicza i Schmidta, handle: Drexlera, Zborowicza, Hawranka, oraz Czynielnia katolicka.

Rodzina ogłasza konkurs na zapomogi z funduszu stypendyjnego na cele naukowe dla dzieci członków i sierot po nich z terminem do 30 listopada.

Do Tow. dla popierania nauki polskiej we Lwowie przystąpił pp. Jan Bloch, Ludwik Górski prezes Tow. kredyt., ordyat hr. Adam Krański, bar. L. Kronenberg i prof. Aleksander Remborski, wszyscy z Warszawy jako członkowie założyciele a dalej jako członkowie wspierający dr. Aleksander Heinrich, i adwokat Łucyan Wrotnowski z Warszawy.

W Czynielni katolickiej lwowskiej w środę dnia 30 bm. o godz. 7 wieczór odczyt O. Adamskiego T. J. o niesmiertelności duszy ludzkiej.

W tow. politechnicznym lwowskim dnia 30 bm. o 7 wieczór mówić będą dr. Stęśłowicz i dr. Gargas o ekonomicznych uchwatach ostatniego zjazdu przemysłowego w Krakowie.

Komisja lekcyjna słuchaczów wydziału filozoficznego uniwersytetu we Lwowie, pozostająca pod naczelnym kierownictwem prof. dr. Twardowskiego, poleca kwalifikowanych korepetytorów i nauczycieli domowych.

Zgłoszenia ustne przyjmują członkowie komisji codziennie (nie wyłączając i niedziel i świąt) na uniwersytecie, I p. sala VIII między godziną 12 a 1. Adres: Komisja lekcyjna słuchaczów wydziału filozoficznego, Lwów, uniwersytet.

Komisja lekcyjna wydała sprawozdanie: Rozpoczęła ona swą działalność 15 maja br. a o wynikach jej pracy świadczą cyfry poniżej podane: Lekcji ogółem zgłoszono 81, z tego 36 na prowincye. Do objęcia tych lekcyj wydała komisja 67 poleceń kol. filozofom, 26 prawnikom. Za lekcyje rozdane za pośrednictwem komisji otrzymali dotychczas koledy 1928 kor. 76 hal. Do kasy komisji plynęło 87 k. 57 hal. bądź to z procentów od otrzymanych lekcyj, bądź też z dobrowolnych datków. Na potrzeby komisji wydano 46 k. 38 hal., pozostaje więc w kasie 41 k. 19 hal.

Kalendarz.

We środę 30 października Klaudyusza — Osiy P.

Colosseum Thornia. Od 16 do 31 października sensacyjny program nowości: Stack z Milton najslawniejszy gimnastyk na potrójnym drążku. The 4 Berllings, zadziwiający akt napowietrzny. Karley-Trio, komicy grotesque i muzycalni. Rubens, malarz transparentowy. François Rivoli, mimik pod asystencyą Emmy Rivoli. Les trois Berg, turecki fantastyczny akt. Aleksander Trebitsch, humorysta. Lina Morganti, mistrzyni w gwizdaniu Jelli Trio, tercet wokalny i tancerki.

Codziennie o godz. 8 wieczorem wielkie przedstawienie. W niedziele i święta dwa przedstawienia o godz. 4 po południu i o 8 wieczorem. Co piątku High-Life.

Bilety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników Płonia, ul. Karola Łuwicka 9

Sztuki piękne.

* **„Złote runo“** Przybyszewskiego, które w środę wznowione będzie na scenie lwowskiej, oczyszczono zosłab. — jak komunikuje dyrekcja teatru — ze szczegółów zbyt drażliwych.

* **Nowy teatr w Warszawie.** Jak wiadomo, komisja teatralna już dawno oświadczyła się za budowę nowego gmachu na terytorium pałacu Brühlowskiego. Ostatecznej decyzji nie powzięto z powodu, że plac ten położony jest pomiędzy budynkami, a dojazd do niego byłby utrudniony. Potem wyłonili się projekt budowania teatru na placach po szpitalu Dzieciątka Jezus, należących do ks. Lubomirskiego i ks. Radziwiła, a dyrekcja teatrów warszawskich weszła już nawet w układy z właścicielami. Rozchodzilo się tylko o pewne ustępstwa ze strony magistratu miasta, przy zaplacie pozostałej należności. Ponieważ Maurycy hr. Zamojski ofiarował na budowę pożyczkę w sumie 1 300 000 rubli, przeto cała sprawa może nie niedługo pomyślnie zakończyć, tem bardziej, że właściciele placu skłaniają się do układow i odstąpienia placu za 350 000 rubli. Nowy teatr stanąby w dzielnicy miasta, przy ulicach Nowo Wawerskiej, Siennej i Nowo-Jasnej i mógłby posiadać szerokie dojazdy z czterech stron.

* **Kalendarzyk ochrony zwierząt** na r. 1902, wydany przez. tow. nauczycieli wjeńskich księstwa cieszyńskiego. Cena 20 hal. Zamówienia przyjmuje firma Kutzer i sp. Cieszyńskie.

Wystawa prof. Kovacza. W niedzielę d. 3 listopada „Bratnia pomoc słuch. politechniki. Wystawę prac prof. Kovacza. W dziale niewiasty wianych dotąd na widok publiczny prac tego profesora znajdują się: 9 kartonów o sposobie Zakopanskim szkice wystawy paryskiej. Odbudowa cerkwi w Żółkwi praca oparta na motywach wschodnio-galicjskich, szkice z natury (studya tła i pejzażu. Oprócz tego prawdziwie kochający młodzież profesor nie odmówił Brat. Pomocy ponownego wystawienia prac swych z czasu pobytu swego w Wiedniu. Wszyscy chcący ze źródła poinformować się nacznie o rozwoju sztuki polskiej i ruskiej mają doskonałą sposobność przez zwiedzenie tej wystawy.

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego.
We środę „Złote runo“ Przybyszewskiego. W czwartek „Kierownik szkoły“ Ernsta. W piątek o 3 cieję popok. „Popiel i Piast“ Romanowskiego. Wieczorem o pół do 8mej „Łapownicy“ Ostrowskiego.
W sobotę po raz pierwszy „Młynarz i jego córka“ dramat w 5 aktach Raupacha.

Repertuar teatru w Krakowie.
We środę teatr zamknięty.
W czwartek „Dziady“ A. Mickiewicza, poemat dram. ułożony na scenę przez St. Wyspiańskiego.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą).
— Ks. kardynał Puzyna zakazał odprawienia nabożeństwa żałobnego za duszę s. p. Michała Bałuckiego.
— Przy pogłębianiu koryta Wisły tuż pod Wawelem w biskupski legendowej jaskini smoka wyłowiono skamieniały żab mamuta.
— Wydział krajowy nadesłał zawiadomienie, że zatwierdził uchwałę rady miejskiej w sprawie załatwienia pożyczki inwestycyjnej w funduszu propinacyjnym w kwocie miliona koron.

— We wtorek w południe odbyła się przed zwykłym trybunałem karnym rozprawa o naruszenie praw autorskich, wytoczona przez p. Konstantego Woźniaka, wydawcę w Krakowie przeciw firmie nakładowej „Antoni Rose“ której właścicielem jest p. Chrzanowski w Poznaniu. Przedmiotem sporu były znane ilustracje Juliusza Kossaka do „Ogniem i mieczem“. Prawo reprodukcji tych ilustracji nabyła od p. Kossaka firma S. W. Niemojowski, która znowu odstąpiła to prawo p. K. Woźniakowi. Do p. Woźniaka zgłosiła się firma „A. Rose“ z prośbą o pozwolenie reprodukcji ilustracji tych na korespondentkach. Woźniak odmówił. Pomimo to firma „Rose“ wydała s. mowolnie karty pocztowe z ilustracjami Kossaka do „Ogniem i mieczem“. Kart tych rozsprzedała firma Niemojowski, w Galiicyi około 25.000 sztuk. Ponieważ na jednej karcie jest około 4 haleryzy zysku, przeto oskarżyciel prywatny żądał wynagrodzenia w kwocie 6.000 koron i ukarania p. Chrzanowskiego za naruszenie praw autorskich. Znawcy pp. Stachewicz i Wyczółkowski orzekli, że karty te były robione prawdopodobnie na podstawie fotod uków Trzemeskiego. Zastępca oskarżonego adwokat Koy wskazywał na brak kompetencji tutejszego sądu, gdyż karty były robione zagranicą w Berlinie a Niemojowski kupił je w Poznaniu. Dalej wywoził dr. Koy, że Woźniak nie jest uprawniony do skargi, bo prawo reprodukcji nie jest wyłącznie jego własnością. Prawo to posiada także rodzina Kossaka.

Gdy trybunał udał się na naradę, tymczasem strony pogodziły się w ten sposób, że Woźniak otrzyma 1000 marek i resztę nakładu kart korespondencyjnych. Wobec tego trybunał wydał wyrok uwalniający Chrzanowskiego.

Z POZNANIA.

(Telegrafem i pocztą).
— Witold Leitgeber z Ostrowa jest ciężko chory. Lekarze nie mają wielkiej nadziei, aby go przywrócić do zdrowia. Jest to choroba płuc, której się nabawił, siedząc jak długi czas w więzieniu za rzekomą zdradę stanu.
— P. Wittenburg, prezes pruskiej komisji kolonizacyjnej otrzymał kilkumiesięczny urlop, z

którego już podobno nie ma powrócić do stanowiska, piastowane przez 15 lat.

Z WARSZAWY.

(Pocztą).
— Uroczystość otwarcia trzydziestej ósmej z kolei ochrony dla dzieci, założonej pod egidą Towarzystwa dobroczynności, która się odbywała dnia 26 b. m. zamącił przykry epizod. Gdy ks. prałat Matuszewicz rozpoczął już akt liturgiczny poświęcenia, wpadł rewizory i przerywając akt uroczysty, zabronił go odbywać dalej, gdyż „nie otrzymał formalnego zawiadomienia o pozwoleniu władz“. Nie pomogli przedstawienia obecnych reprezentantów Towarzystwa dobroczynności. Ks. prałat, ulegając brutalnemu nadużyciu czynownika, przerwał ceremonię, zdjął komżę, i do głębi dotknięty, chciał odchodzić, zapowiadając wniesienie skargi do władzy. Członkowie zarządu ułomaczyli ks. prałata, że są „w porządku“, że mają pisemne pozwolenie general-gubernatora, a nieporozumieniu tylko lub włoce w zawiadomieniu lokalnego nadzoru przypisać należy całe zajście. Istotnie w 10 minut porozumiano się telefonem z kancelaryą oberpolicmajstra, który potwierdził dane pozwolenie. Ks. Matuszewicz potwierał przywdział komżę i dokonał aktu poświęcenia. Niemniej na całym a bardzo licznym zebraniu wywarło to zajęcie bolesne wrażenie. Brutalność taka niższych organów nie powinna ujść płazem; patrzyli na nią z oburzeniem zaproszeni goście, jakoteż tłum robotniczy. Jest to fakt niezawodnie niepożądany dla władz wyższych, — fakt, wymagający skarcenia i dania satysfakcji obrażonym uczuciom religijnym, — uczuciom dotkniętym przez organa władzy, której zadaniem czuwać nad poszanowaniem religii, w interesie ludności i państwa.

Ostatnie wiadomości.

W *Przyjacielu ludu* z dnia 27 października b. r. Nr. 44, napisano, że Najprzewielebniejszy ksiądz biskup tarnowski uznał „za złąbną i gorszącą dla ludu w całej Galicyi“ działalność ks. Wilczkiewicza z Olesna w *Kurjerze Dąbrowskim* i że z tego powodu wytoczył temuż kapłanowi proces kanoniczny i sledztwo.

Z polecenia Najprzewielebniejszego księdza biskupa tarnowskiego mam zaszczyt pisać Szanowną Redakcyę o stwierdzenie, że treść tej korespondencji w *Przyjacielu ludu* od początku do końca mija się z prawdą.

W Tarnowie, dnia 27 października.

Ks. dr. Władysław Mysor, sekretarz biskupa.

Telegramy i telefonematy.

W sprawie Morskiego Oka.

Kraków 29 października.

Wczoraj po południu w sali posiedzeń senatu uniwersytetu Jagiellońskiego odbyło się posiedzenie stałej komisji, wybranej w Zakopanem na wiecu członków Tow. Tatrzańkiego dla czuwania nad sprawą Morskiego Oka. Posiedzenie zagał dr. Poniko.

Na wniosek prof. dra Wróblewskiego uchwalono, że stałym przewodniczącym komisji będzie kaźdoczesny prezes Tow. Tatrzańkiego, ewentualnie jego zastępca.

Przewodnictwo objął więc dr. Poniko, który szczegółowo zdał sprawę z dotychczasowych zabiegów Tow. Tatrzańkiego w sprawie spornego terytorium koło Morskiego Oka i celem usunięcia stamtąd żandarmery węgierskiej. Między innymi przypomniał memorał, wręczony p. namiestnikowi, interpelacyę hr. A. Potockiego w sejmie. Po wiecu Tow. Tatrzańkiego zakomunikowano uchwalone na nim rezolucye hr. Gutkowskiego, dr. Koerberowi i dr. Piętkowi, namiestnikowi i marszałkowi. W ostatnim czasie wydział Tow. Tatrzańkiego wystął deputacyę do dra Koerbera i ora Piętką. Odpowiedź dana deputacyi przez prezesa gabinetu znana jest ze sprawozdań dziennikarskich. Dr. Piętką oświadczył, że będzie czuwał jak najenergiczniej nad tem, aby syorne terytorium było uważane jako ściśle neutraln.

Następny mowca prof. dr. Wróblewski przedstawił obecny stan rzeczy. Superarbitr dla sprawy Morskiego Oka jest już wybrany; nie wiadomo jednak czy sprawa pojdzie gładko i prędko, bo wiele kwestyj nie jest jeszcze załatwionych, np. kwestya kosztów superarbitra i inne. Należy szukać dalszych konkretnych dowodów, przydałoby się przejrzenie ksiąg dycezyi krakowskiej. Zastępcą kraju, arbitrem z naszej strony jest dr. Tchorzacki, koreferentem prof. Balcer, obrona zatem naszych interesów spoczywa w znakomitych rękach.

Józef Hopca zapytuje, czy żandarmerya węgierska stała ustąpiła z spornego terytorium, czy też powodem ustąpienia są tylko warunki klimatyczne, oraz kto wydał zakaz nadzorowania austriackiej żandarmeryi na spornem terytorium. Przewodniczący odpowiada, że stwierdzono tylko fakt, że żandarmerya węgierska stamtąd ustąpiła, czy na stałe, czy tylko w porze zimowej, mowca nie może tego odpowiedzieć. Zakaz nadzorowania żandarmeryi austriackiej wyszedł, zdaje się, od starosty nowotarskiego. Hr. Wład. Zamojski był swego czasu u namiestnika w sprawie tego szkodliwego zakazu. Namiestnik hr. Badieni polecił być cofnięcie zakazu oraz wystosował w tej sprawie pismo do Wydziału krajowego.

Redaktor p. Beaupré postawił wniosek wystania deputacyi do cesarza, któryby uprosiła orzeczenie monarsze co do samowolnego postępowania władz węgierskich.

P. Józef Hopcas wskazuje na potrzebę energicznej akcyi w tym kierunku, aby żandar-

merya węgierska nie powróciła więcej, a w najgorszym razie aby pełniła tam służbę wspólnie z żandarmeryą austriacką. Należy udać się do obu naczelników kraju powtórnie, do prezesa gabinetu, do sejmku Koła polskiego, Rady państwa, aby uzyskać uznanie naszych praw.

Należy za pośrednictwem dzienników wpływać na opinię publiczną, aby sprawa Morskiego Oka utrzymywana była w żywej pamięci wszystkich. P. Hopcas postawił w końcu szereg wniosków, nad którymi rozwinęła się dyskusya.

Uchwalono: komisya postanawia zbadać, kto wydał zakaz interweniowania austriackiej żandarmeryi na spornem terytorium i prosić o cofnięcie zakazu oraz wydanie polecenia, aby także austriacka żandarmerya patrolowała równorzędnie z węgierską. Wykonanie tej uchwały porucza się prezydentowi.

Wybrano komisję dziennikarską, która ma informować dzienniki o stanie sprawy.

Uproszono dalej hr. Zamojskiego, który będzie dostarczał informacji o każdym gwałcie Hohelohego i żandarmeryi węgierskiej

Uchwalono wystanie deputacyi do sejmku, która wręczy memorał z prośbą o energiczne kroki wobec rządu.

Uchwalono wypracowanie krótkiego memorału, odpowiadającego obecnej chwili. Prezydent zajmie się przygotowaniem tego memorału, który w formie broszury będzie rozsyłany do ministrów austriackich i węgierskich, do arbitrow i superarbitra i innych osobistości.

Uchwalono uprosić wydział krajowy, aby polecił archiwum krajowemu zbadać aktów dycezyi krakowskiej, czy nie ma tam materiału w sprawie Morskiego Oka.

W końcu członek komisji dr. Koy zawiadomił, że niejaka pani Maniewska wniosła do sądu w Nowym Sączu skargę o zniesienie wspólności parceli przy Morskiem Oku, przez co w razie licytacyi niektóre grunta mogłyby dostać się w niepożądane ręce.

Rada państwa.

Posiedzenie wtorkowe.

Wiedeń 29 października.

Przed przyjęciem do porządku dziennego odpowiadał na dzisiejszem posiedzeniu prezydent ministrów dr. Körber, na interpelacyę w sprawie oddania państwowych zamówień przedsiębiorcom przemysłowym, celem zmniejszenia braku pracy.

Dr. Körber stwierdził, że w wykonaniu u stawy inwestycyjnej, jakoteż preliminarj budżetowych rozmaił ministerstwa poczyniły już kroki celem spowodowania licznych zamówień względnie też w ciągu br. to uczynią. Zamówienia te opiewać będą na kwotę okrągło 129 milionów koron. Te usiłowania rządu mogą jednak sprowadzić pełne skutki tylko wówczas, gdy budżet na r. 1902 rychło będzie załatwiony. Bzdł liczy na pewne na to, że izba nie odmówi swego współdziałania w tej mierze.

Odczytano interpelacyę pp. Olsze wskiego tow. do prezidenta ministrów jako ministra spraw wewnętrznych i do ministra sprawiedliwości w sprawie postępowania starosty w Brzesku przy wyborach sejmowych; dalej interpelacyę p. Bojki i tow. do ministra obrony krajowej w sprawie złego obchodzenia się z żołnierzami w Galicyi.

Następnie przystąpiono do dalszej dyskusyj budżetowej.

P. Lupul oświadczył, że także Rumuni są przekonani o konieczności rozwiązania kwestyi narodowościowej. Następnie omawiał mowę tronową i wyraził zdanie, że każdy rząd, jeżeli chce zapowiedziane w niej reformy przeprowadzić, musi także przeprowadzić nastanie pokoju narodowościowego. Mowca jest za reformą prawa wyborczego w duchu zaprowadzenia bezpośredniego tajnego głosowania, przy zatrzymaniu na razie podziału według grup interesów. Zastrzeżę się przeciw temu, jakoby Rumuni byli irredentystami. Rumuni są narodem lojalnym.

My Rumuni — mówił Lupul — jesteśmy przyjaciółmi silnego rządu centralnego i silnego centralnego parlamentu. Jesteśmy przeciwni autonomii narodowej, któryby zgniotła małe narody. Jesteśmy przyjaciółmi niemieckiej administracyi na Bukowinie, która złożyła dowody swej doskonałości. Będziemy z powodu tego za utrzymaniem niemieckiego języka w administracyi i szkole. Rumuni są przeciwni polityce ofenzywnej i zaborczej, pragną utrzymania swej narodowości. Następnie omawiał mowca obszernie i szczegółowo administracyę na Bukowinie, krytykując niektóre urzadzania.

Po p. Lupulu zabrał głos p. Pernerstorfer. Twierdził, że same ustawy ekonomiczne, jakie parlament w ubiegłej sesyj uchwalił, niewystarczają. Przypomina nagłose reformy prasowej i domaga się wniesienia odpowiedniej ustawy. Ubolewa, że kwestya czesko niemiecka z winy szowinizmu obu stronnie ciągle jeszcze nie jest załatwioną.

Z kolei przemawiał za budżetem p. dr. Kathrein.

Godz. 4 posiedzenie trwa dalej.

Sprawy parlamentarne.

Praga 29 października.

Hlas Naroda donosi, że mimo zaprzeczenia biura prasowego i niektórych dzienników, przesilenie w stanowisku ministra dr. Rezeka istniało i istnieje, a to wskutek naprężenia, jakie powstało pomiędzy klubem czeskim a gabinetem dra Koerbera. Minister Rezek, jako minister dla Czech naturalnie ma za zadanie utrzymać *modus*

vivendi pomiędzy reprezentantami ludu czeskiego i gabinetem dra Koerbera. Odbył on już liczne konferencye z wybitnymi członkami tego klubu, zważywszy jednak, że nie osiągnął żadnych rezultatów, nie chce dalej ponosić odpowiedzialności za przyszłe, może nawet obstrakcyjne, stanowisko klubu czeskiego i dlatego chciałby raczej ustąpić.

Kluby i komisye.

Wiedeń 29 października.

Komisya podatkowa wybrała przewodniczącym swoim w miejsce śp. Kaizla, posła Kramarza. Następnie rozpoczęła komisya dyskusyę nad wnioskami, dotyczącymi odpisania podatków gruntowych dla okolic, dotkniętych klęskami elementarnymi.

Komisya zapomogowa przyjęła bez zmiany przedłożenie rządowe w przedmiocie udzielenia zapomóg z fundusów państwowych, jakoteż rezolucyje, wzywające rząd do utrzymania w mocy zmniejszonej taryfy na kolejach państwowych dla pasz, zboża na zasiew itp. w powiatach, dotkniętych klęską nieurodzaju, aż do grudnia r. 1902. Rezolucyje wzywają dalej rząd do uzyskania podobnych zniżek na kolejach prywatnych.

Sejm węgierski.

Budapeszt 29 października.

Po wczorajszem przyjęciu w zamku Sejm i Izba magnatów odbyły równocześnie posiedzenia, na których prezydent ministrów Szell przedłożył autentyczny odpis mowy tronowej.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się dziś.

Budapeszt 29 października.

Hr. Csaky mianowany został ponownie prezydentem Izby magnatów.

Anglia i Transvaal.

Londyn 29 października.

Kitchener donosi z Pretoryi: Pułkownik Benson zaskoczył 22 bm. obóz Boerów koło Trichersfontein, przyczem wziął 37 do niewoli. Dnia 25 bm. stoczył potyczkę koło Zervorksfontein z komendami Grobelara i Erasusa i rozprószył je. Pułkownik Henry uparł 26 bm. Boerów ze silnego stanowiska pod Koffyfontein.

Londyn 29 października. Odszkodowania dla wydalonych z Afryki południowej cudzoziemców są już co do większej części narodów ustalone, z czego na Austryę przypada 15.000 funtów szterlingów. Unormowanie to nastąpiło w drodze dyplomatycznej.

Haga 29 października. Wniosek Boerów, żądający rozstrzygnięcia kwestyi południowo-afrykańskiej przez trybunał rozjemczy w Haadze, przyjdzie prawdopodobnie w przyszłym miesiącu pod obrady zgromadzenia rady nadzorczej tegoż trybunału. Przepuszczają, że rada nadzorcza zajmie się przedewszystkiem kwestyą kompetencyi, jeśli się uzna niekompetentną, zarządzi włożenie tego wniosku do archiwum.

Różne.

Budapeszt 29 października. Według najnowszych dyspozycyj wielki książę Michał Mikołajewicz przybędzie we wtorek o godz. 10 przedp. incognito do Budapesztu. Cesarz oczekiwają go będzie na dworcu i odwiezie do hotelu Bristol, gdzie wielki książę zamieszka. O godz. 6 wieczorem odbędzie się na cześć wielkiego księcia obiad galowy, na który zaproszeni zostali także członkowie gabinetu. Cesarz zabawi w Budapeszcie do czwartku, następnie uda się do Gödöllö, a w poniedziałek wróci do Budapesztu. Do Wiednia przybędzie cesarz z powrotem 10 listopada.

Wiedeń 29 października. Ambasador rosyjski br. Kapnist, sekretarz ambasady Schilling i аташе wojskowy Roop ojechali wczoraj popołudniu do Budapesztu, gdzie dzisiaj wezmą udział w obiedzie dworskim na cześć wielkiego ks. Michała. Dnia 30 bm. udaje się w książę do Gödöllö, aby tam wziąć udział w kilkuniodniowych łowach.

Bruksela 29 października. Wedle dziennika „Soir“, w sterciu, które nastąpiło pod Mecheln między mieszkańcami a żołnierzami, ci ostatni odpędzeni zostali przez uzbrojonych chłopów. przyczem 3 żołnierzy zabito.

Manilla 29 października. Według nadeszłej tu wiadomości z Catbalogan władze Stanów Zjednoczonych poczyniły energiczne zarządzenia, aby uśmierzyć powstanie w Samar. Ludność wezwano do złożenia broni. Powstańcy zniszczyli wiele miast na południe od Samar. Wybrzeży samarskich strze e 10 łodzi działowych.

Sofia 29 października Sesa sobrania została wczoraj popołudniu w obecności księżnej Klementyny Koburgskiej przez księcia Ferdyaanda otwartą mową tronową. Mowa wskazuje na usiłowania rządu, dążące do reformy administracyi. Ponieważ sytuacya finansowa i ekonomiczna jest bardzo niepomyślną, przeto książę wyraża nadzieję, że posłowie bez różnicy stronniectw popierać będą rząd w dążeniach do prowadzenia stosunków ekonomicznych do ładu. Następnie zaznacza mowca, że sto-

sunki z wszystkimi mocarstwami są przyjazne, a szczególnie zacieśnione z Rosyą „oswobodzicielką“. Wspomniałszy wreszcie o odwiedzinach wielkiego księcia Aleksandra Michajłowicza, mowa tronowa wylicza projekty ustaw, które będą przedłożone sobranii.

Budapeszt 29 października. Wielki książę Michał Mikołajewicz przybył dziś przed południem. Na dworcu oczekiwali go cesarz Franciszek Józef. Na powitanie monarcha i w książę uściskali się i ucałowali. Następnie udali się do salonów, urzędowych na dworcu, gdzie przybył także arcyksiążę Józef. Później oddał wielki książę Michał Mikołajewicz wizytę cesarzowi w zamku królewskim.

Dział ekonomiczny.

Praskie Tow. żelazne uchwaliło z pozostałego po odejściu 5-procentowej opłaty od akcyi na przyznany statutami udział rady zawiadowczej czystego zysku w kwocie 3,110,529 koron rozdzielić 18 1/2-procentową superdywidendę oraz kwotę 247,601 koron przenieść na nowy rachunek.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń d. 29 października. (Telegram *Gazety Narodowej*). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po popołudniu. Akcye austr. zakł. kredyt. 616 75, węg. zakładu kredyt. 633 —, Anglobanku 260 —, Unionbanku 513 —, Banku dla krajów koronowych 391 50, Bankvereinu 420 —, Bodencreditu 340 —, Gal. Banku hipot. —, kolei państw. 618 50, kolei południowej 61 50, tramwaju A. 240 —, B. 235 —, kolei Elbthal 468 —, kolei północnej 55 50, kolei czerniowieckiej 516 —, alpiny 340 —, Rima Muranya 425 —, praskiego towarz. żel. 1400, fabryki broni 255 —, tureckie tytoniowe 273 —, oblig. węg. indemia. 92 75, renta majowa 98 55, austr. renta koronowa 95 50, węg. renta koronowa 93 10, 56 let. listy tow. kredyt. ziemk. 90 37, 4-procent. listy banku krajow. 92 —, 4 1/2-procent. listy banku krajow. 99 —, 4-procent. listy banku hipotecznego 89 50, 4 1/2-procent. listy banku hipotecznego 97 15, 5-procent. listy banku hipot. 109 50, 4-procent. galic. obligac. propinac. 96 40, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 98 —, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 87 35, losy tureckie 90 50, marki 117 20, ruble 254 —.

Berlin 29 paźdź. Zamknięcie giełdy. Banku noty austriackie 85 35, (podług obliczenia procentowego). Spirytus 32 90, Austriackie kredyty —, Disc. Commandit —.

Paryż 29 października. Giełda wieczorna. Trety procentowa renta 100 45. Maks 26 50.

Frankfurt 29 października. Giełda wieczorna. Austriackie kredyty 194 90, Kolej państwowa —, Alpiny —, Disconto 170 90, Laura —.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 29 października. (Przedruk z urzędowej *Gazety Lwowskiej*). Pszenica gotowa 7 30 do 7 60, pszenica na terminu 7 — do 7 20, żyto gotowe 6 40 do 6 70, żyto gotowe na terminu 6 25 do 6 30, owies obrotowy gotowy 6 30 do 6 70, owies na terminu 6 — do 6 25, jęczmień pastewny 5 25 do 5 75, jęczmień brow. 6 25 do 7 —, groch do gotowania 7 50 do 9 —, wyka 0 — do 0 —, nasienie liniane — do —, nasienie konopne —, bob — do —, bobik — do —, brezka 6 50 do 7 —, konieczyna czerwona galicyjska 45 — do 50 —, biała 45 — do 65 —, tymotka 20 — do 25 —, szwedzka — do —, kukurudza stara 6 — do 6 30, nowa — do —, chmiel stary — do —, nowy za 56 kilo — do —, rzepak 13 — do 13 25, groch pastewny — do —, linianka 10 50 do 11 —.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17 — do 17 25, na terminu 16 — do 16 25, warranty — do —.

Wiedeń d. 29 października. Cukier (spokojny) 19 65 do —, Nafta galicyjska 31 50 do —, Spirytus 30 20 do —.

Wiedeń dnia 29 października. Kurs w koronach i po 50 kłgr Notowano pszenicę na kwiecień 8 25 do 8 27, na wiosnę 8 54 do 8 55, na maj-czerwiec — do —, żyto na jesień 7 28 do 7 29, na wiosnę 7 46 do 7 47, na maj-czerwiec — do —, kukurudza na wrzesień-październik 5 50 do 5 55, na maj-czerwiec 5 40 do 5 42, na czerwiec-lipiec — do —, na lipiec-sierpień 0 — do 0 —, owies na jesień 7 33 do 7 35, na wiosnę 7 65 do 7 66, na maj-czerwiec 0 — do 0 —, rzepak na sierpień-wrzesień — do —, olej rzepakowy na kwiecień-maj 0 — do 0 —, na wrzesień-grudzień — do —.

Uspokobienie: chwiejne.

Stan powietrza: pochmurno.

Budapeszt dnia 29 października.

Kurs w koronach i po 50 kłgr Notowano pszenicę na kwiecień 8 35 do 8 36, na maj 0 — do 0 —, na październik 0 — do 0 —, żyto na kwiec. 7 14 do 7 15, na październik 0 — do 0 —, owies na kwiec. 7 31 do 7 32, na październik 0 — do 0 —, kukurudza na sierpień 0 — do 0 —, na paźdź. 0 — do 0 —, na maj (1902) 5 12 do 5 13, rzepak na sierpień — do —.

Otarty na pszenicę mierne.

Chęć kupna słaba.

Uspokobienie: mdłe.

Stan powietrza: pochmurno.

Nadestano.

Za tą rubrykę Redakcya nie odpowiada.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY. Hetmańska 12 obok kawiarni wiedeńskiej wykonuje plombowanie i wyjmowanie zębów bez bołu. Wstawia sztuczne zęby w kauczuku i złoce bez wymywania korzeni, lub po wyjęciu przy pomocy technika szkoły angielskiej.

Dr. F. Fruehtman.

PRZYJACIELE.

(Obrazek.)

Ciąg dalszy.

Powyżej zdobytej sumy, cyfry mając się zaczęły w mózgu; wiedział, że są bogatsi od niego, znał takich, ale już nawet zazdrościł im nie mógł: dostawał jakby zawrotu głowy, gdy myślał o większym niż jego majątku. Westchnął głęboko, szedł czas jakiś, nie myśląc o niczem.

— Bogaty, bardzo bogaty! — powtarzał machinalnie; wstuchiwali się w te słowa, jak w szmer tumanu niewidzialnego.

Pod lasem o kilka kroków od drogi dostrzegł zagrodę Ptaka. Stał, jak wrzyt. W środku podwórza, otoczonego ostrokołem, porządkowy dom o dwóch kominach, z gankiem; u płotu kępki gniazdów, zaprzężony do zielonej kalamazki, dwie tuste krowy w ogrodzie dogryzają

resztki kapusty i buraków. W oknach białe firanki i czerwone kwiaty geranium!

Obejrzał się dokoła, czy nie ujrzy gdzie Maryanna Latarnianka. Tak mieszkał ten zdechłak, tchórz ostatni, niedołęga! To jego zagroda, to jego dostatek? Koń... zielona kalamazka... krowy... Stał w bramie, zdławiony pasją. Wodził wzrokiem do koła i własnym oczom nie wierzył. Tak, widział na własne oczy.

— Jeżeli jeszcze da mi gęś na obiad, dalsi-bóg, pięścią w twarz mu zajadę, bo jest albo złodziej, albo rozbójnik!

Czuł jednak, że mu dziwnie jakos kości zmiękły, stracił animusz i jakby zmalał odradził; nie miał już nawet ochoty zajrzeć do domu.

Ptak stał na ganku w szarym kubraku; przysłonił ręką oczy od słońca i wpatrywał się w odrętwiałego ze zdumienia Szaruga. Znał duszę ludzką i zwierzęcą, gdyż był felczerem, a w potrzebie i weterynarzem, wiedział, co w tej chwili czuł jego najlepszy przyjaciel.

— Ha jeśli go szlak trafi, puszczyć mu krew ze czterech kopyt i albo zdechnie albo bę-

dzie zdrow! — No, coż wleczesz się jak na raku? — zawołał tubalnym głosem.

Pocałowali się z dubeltówki, ale Szaruga nie mógł odzyskać swobody ducha: doznawał wrażenia, jakby go ktoś obuchem w głowę ogłuszył i ogłupił zarazem.

Wszedł do izby, widział ład, dostatek, meble jesionowe, ale już ani podziwiał, ani zazdrościć nie mógł. Nie mógł też oczu podnieść na przyjaciela. Zdawało mu się, że umyślnie, żeby go struć, tak wystąpił paradnie.

Przy obiedzie udobruchał się nieco; bo jakkolwiek kapusta z kiebasą i indyk pieczony smakowały niezłe, przypuszczał, że to tylko na cześć jego Ptak tak wystąpił, zwykle zaś może głodem przymiera... Kto wie, może zadłuził się na przyjęcie. Ale gdy w czasie obiadu Ptak wytoczył z pod łóżka antałek starego wina, Szaruga wytrzeszczył oczy i czekał, co dalej będzie.

— Kradzione! — przemknęło mu w myślach; obejrzał się dokoła i zwątpił o swej domysłowości. Wychylił jedną szklankę, następnie drugą, animusz wrócił, ale zadowolenia z siebie odzyskać nie mógł; natomiast coraz gwałtowniej-

szą czuł niechęć do tego idyoty, który żyje jak król i nie sobie z tego nie robi.

— Zbytujęm, dalibóg! — zawołał, odbierając z rąk jego trzecią szklankę — ksiądz proboszcz nawet rzadko takie wino pija! Miałskajęzykiem i nie wiedział, czy ma chwalić, czy udawać, że pijał lepsze.

— Od proboszcza dostałem! — zawołał Ptak, rad z siebie, a więcej jeszcze ze złego humoru przyjaciela. — Krowę mu wyleczyłem. Mam szczęście, do czego rękę przyłożył — inie, albo zmartwychwstał! U mnie tak: żyć — to żyć, a umierać — to umierać! I dlatego mam szczęście! Pieniądzy miałbym po uszy, gdybym chciał; ale ja o to nie stoję! I tak już sława chodzi po ludziach, że bogaty jestem jak — czort! Dwa razy na mnie zbroje napadli, uciekłem szczęśliwie, za trzecim razem może się im uda.

Szarudze-ciarki przeszły po plecach. Ptak nalał mu czwartą szklankę.

— Pij — zachęcał — ta lura zdrowemu człowiekowi krwi nie zepsuje, ja takie wino nawet chorym zalecam.

Podparł się w boki i z drwiącym uśmiechem patrzył w twarz przyjaciela.

— Sam jeden mieszka? Dlaczego się nie żenisz?

— He, tam! Jedną żonkę straciłem, zła była wiedźma, świeć, Panie, nad jej duszą! Drugą pewnie dostałbym jeszcze gorszą. Dwóch synów do szkoły posyłam, to już mam na kogo pracować! A zeszłą wolnego czeka w sądzie więcej honorują, bo każda na niego nadzieję ma.

Wyciągnął rękę i niby od niechcenia wziął z komody czarny aksaminowy kapecik z tytoniem, położył przed sobą na stole i w milczeniu zaczął nabijać tytoniem krótką fajeczkę.

Na czarnym aksaminie błyszczał napis, wysztył złotymi paciorkami „Na pamiątkę Maryanna Latarnianka — wierna do grobu!”

Szarudze krew uderzyła do grody, ręce opadły. Paciorkowe litery stały mu przed oczyma jak mruwane... Maryanna Latarnianka!... wierna do grobu!

(Dok. nast.) Ostoja.

DRUGIE OGŁOSZENIA

Łódka żelazna, składana po złr. 500, z łokami, orzechowa lakierowana po złr. 120, 140, 160, 180, 200. Maszyna drukarska sprężynowa po złr. 1200, 1400, 1600, 1800. Kompletne uwyłowanie od złr. 80 do złr. 300. Kasa Piotr Chrzastowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). Filia: Tarnopol plac Sobieskiego.

Parowa mlecznarnia w Bolszowcach
odznaczona na powszechnej wystawie hygienicznej w Karlsbadzie za wyrob masła deserowego złotym medalem, sprzedaje po cenie 2 k. 40 h. kg. deserowego masła loco Bolszowce. 7042

Koniuszego.
Właściciel większych posiadłości, Niemiec, zamieszkały w Węgrzech, szuka zdolnego Pensya 2.500 zł. rocznie, światło, opał i mieszkanie. Zgłoszenia pod: „Pferdezucht 4875“ Budapest. Główna poczta restant.

Herbata.
chińsko-rosyjska, zbiór majowy, żółta Souchong I. str. 375, II. str. 376. Okruchy najlepsze str. 175. Okruchy drobne str. 130 za funt. Dwór Ławny Brzeżany.

J. Kapralik Lwów, poleca wszelkiego rodzaju kasy i instrumenta muzyczne i samogrające. Cenniki bezpłatnie.

! Bez konkurencji!
Najtańsze źródło do nabycia kawy i herbaty za pobraniem do każdej stacyi.
Santos per kilo 1 zł. 15 ct.
Salvador przednia 1 " 20 "
Caracas " 1 " 30 "
Perłowa " 1 " 40 "
Portorico prawdziwa 1 " 60 "
HERBATA
Souchong przednia pół k. 2 zł. 50 ct do 3 zł. — Mandarin wysoc przednia 3 — do 3 zł. 50 ct.
Campanile 3, Trieste, della Foie.

Administracyja większego majątku ziemskiego, szuka wesołego poszukuje postępowego gospodarza. Adres wskazać z grzecznością dr. O. Wasser, adwokat we Lwowie, Ulica trzeciego maja 17.

Nowość!
Kołdry puchowe wyrobu Józefa Schustera, zalecane dla swej nadzwyczajnej lekkości i ciepła, z wełnianego atlasu, we wszystkich kolorach, po złr. 18, 20, 22, z atlasu jedwabnego po złr. 22, 28, 35 do 40 zł. Kołdry puchowe wyrabiam sam i są wyłącznie tylko w moim domu. Kołdry zwykłe na wspaniałe wianki. Kołdry zwykłe na wspaniałe wianki. Kołdry zwykłe na wspaniałe wianki.

W Pasażu Hausmana
LWOWSKIE
Foto-Plastikon
(46 razy premiiowane)
Od 27 paźd. do 3 listopada do widzenia Wspaniała wędrowka przez miasta **KOBSYKI**
Wstęp 10 centów.

Niemka, katolicka, bardzo biegła w konwersacji francuskiej, poszukuje miejsca przy dzieciach lub jako dama do towarzyszenia w dobrym domu. Oferty pod lit. A. O. do Administracyi „Gazety Narodowej“.

Przewyborne w smaku i zapachu
Herbata
chińskie
z tegorocznego zbiotu wiosennego.

Wieniec grobowe
Metalowe najprzystępniejsze i najtwardsze od zł. do 50 zł. za sztukę. Szlachetne od 1 zł. do 15 zł. za sztukę. Zasztuczane i wlezione od najtańszych do najwspanialszych. Szary do wienców z napisami lub bez. Poleca po najtańszych cenach i w najobfitszym wyborze

Ubogi kazarz! Z łóża boleści zwracam się do serc miłujących Boga i bliźniego, aby nie szczęśliwemu ojcu rodzinny raczyli łaskawie przyjąć z pomocą. Po 14 letniej pracy zawodowej od 8 lat obłożnie chory, odciełem całe ciało w ten sposób, iż tylko na łokciach wsparty leżę, co dla mnie jest okropną męczarnią i pozostaje w okropnej nędzy. Błagam również o łaskawe przyjęcie synów moich 12 i 9 letniego do któregoś z waszych zakładów. Poproszę prośbę potwierdza miejscowy proboszcz ks. M. Goryl i urządził gminny z Ustrobnicy, Składki, za które niewinne usta dziecięce wraz z rodzicami gorąco do Boga zanoszą modlitwę, upraszam nadejść pod adres: Kazarz Kręśel, Ustrobnica p. Krosno.

St. MARKIEWICZA
we Lwowie, Rynek 42.

Zygmunt Męcarski
we Lwowie plac Halicki 1. I. Zlecenia na prowincyję uskuteczniają się odwrotnie.

Szczepy owocowe.
Ceny żelazne. Wysyłam do każdej poczty i stacyi. Jabłonie, Grusze, Sliwy i Czeresnie 1 sztuka 50 ct., 10 sztuk 4 zł. 75 ct. Brzoskwinie, Wiśnie, Morele, Węgierki, Rzekotary, Drzewa i Krzewy. Ordobne main do sprzedania 3.000 sztuk.

Wzory anonsów
dla wszystkich gałęzi przemysłu i wskazówki co do wyboru odpowiednich dzienników, pism, dostarcza bezpłatnie Ekspedycya anonsów Rudolf Mosse, Wiedeń i Seilerstätte 2.

Magazyn MÓD
SEIDLER I KARPINSKIEJ
Lwów plac Kapitulny 1. 7.
polecają w wielkim wyborze kapelusze damskie po cenach umiarkowanych. Oryginalne modele paryskie.

Julian br. Brunicki
Szkółki drzewek
Podhorce obok Stryja
poleca do sadzenia w porze najstosowniejszej obecnej rozmaite drzewa i krzewy owocowe, maliny (100 czerw. powtarzających 10 k.), rozmaite krzewy ozdobne (sortymenta 100 sztuk od 25 do 50 koron).
Wysła się tylko zdrowe, silne, wzorowo prowadzone okazy. Opakowanie najtańsze. Obsługa jak najstaranniejsza, ceny możliwie najniższe. Cennik ilustrowany na życzenie darmo i oplatnie. Kto kupując powoła się na ogłoszenie w „Gazecie Narodowej“ otrzyma w dodatku co najmniej 10 malin lub 2 krzewy ozdobne.

W biżna nowość.
Nr. 142.
PIÓRO CEKACO
(marka słowa zarejestrowana)
gatunek EF i F.
Do nabycia we wszystkich handlach przyborów piśmnych.

MAGAZYN MÓD
SEIDLER I KARPINSKIEJ
Lwów plac Kapitulny 1. 7.
polecają w wielkim wyborze kapelusze damskie po cenach umiarkowanych. Oryginalne modele paryskie.

SZTUCZNA WODA **Celestins**
VICHY GRANDE-GRILLE CÉLESTINS
w chorobach nerw., cierpieniach dróg moczowych w dnie i cukrzycy
60% tańsza od rozczynu.
w kolech wiatrobnych i kumykach żółtych, w zastojach w zakresie organów jamy brzusznej
Sprzedają pod kontrolą Komisji przemysłowej Towarzystwa Lekarskiego
Zakład fabryczny wód mineralnych sztucznych pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI, Kraków.
Do nabycia w aptekach i drogeriach Skład dla Lwowa w apt. Wewórskiego

Szkółki leśno-ogrodowe
Tadeusza hr. Łubińskiego w Zassowie
o. p. loco st. kolei Czarna
polecają na jesień i wiosnę wszystkie odmiany drzew, krzewów do kultur leśnych, wysadzenia alei, zakładania parków, róże i krzewy ozdobne na solitery, drzewka owocowe wszystkich odmian i gatunków po cenach bardzo niskich.
Cenniki oplatnie i odwrotnie.
do obrazów i zwierciadeł, jakoteż ozdoby złocone wykonuje, oraz wszelkie przedmioty do odnawiania i polowania przyjmują **Walenty Jakóbski** we Lwowie ul. Sykstuska 1. 20 zakład artystyczno-podobniczy.
Wielki wybór Szkolowych ozdób, aby zniżając lub kupując przedmioty reklamowane w „Gazecie Narodowej“ lub w ogóle korzystając z dzieła ogłoszenia tego, raczyli powołać się na „Gazetę Narodową“, jako na źródło, skąd informacja swoje rozprępli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń „Gazety Narodowej“.

Bilety wizytowe litografowane,
Zaproszenia ślubne i balowe,
Étykiety
na flaszki pudełka aptekarskie jednokolorowe lub barwne.
Karty adresowe, nagłówki na listy i faktury kupieckie artystycznie wykonane.
Papiery wartościowe, książeczki oszczędności i udziałowe.
Dyplomy, obrazy, plany, mapy, nuty, ogłoszenia i plakaty.
Tutki cygaretowe, cenniki, autografie i wszelkie roboty w zakresie artystyczno-litograficznym wchodzące wykonujemy wzorowo i na czas oznaczony.
Zakład nasz, zaopatrzony w najlepsze maszyny góspieszne, poruszane siłą mechaniczną i posiadający najnowsze urządzenia, może zadowolić nawet najwybredniejsze wymogi w dziale tak drukarskim jakoteż litograficznym.
Polecamy zakład nasz łaskawym względem PT. Publiczności, kreślimy się z poważaniem
Piller i Spółka,
Lwów, ul. Łyczakowska 3.
Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Platon Kostecki.**

Ruch pociągów kolejowych od 1 maja 1901.
Przejazdy i udziały pociągów pociągów regularnych i nieregularnych.
Ochodząca ze Lwowa z dworca głównego

Pociąg	godzina	Przejazdy do Lwowa z dworca głównego	Pociąg	godzina	Ochodząca ze Lwowa z dworca głównego
pospiesz.	12:15	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Bukaresztu, Jaski, Chabówki, Zakopanego, Borszczowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Tarnowa, Lubaczowa, Janowa	pospiesz.	12:45	do Krakowa, Rozwadowa, Jaska, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina
osobowy	13:30	z Podwoleżyc, Grzymałowa, Tarnopola, Borszczowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Tarnowa, Lubaczowa, Janowa	osobowy	2:15	z Krakowa, Czerniowiec, Stanisławowa, Bukaresztu, Czortkowa, Borszczowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora, Jaska, Strół, Rozwadowa via Dambina, Wieliczki
osobowy	14:15	z Krakowa, Borszczowa, Warszawa, Wiednia, Oświęcimia, Łyżaków, Chyrowa	osobowy	4:15	z Brzuchowic (od 15 maja do 15 września) codziennie
osobowy	15:00	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Bukaresztu, Jaski, Chabówki, Zakopanego, Borszczowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Tarnowa, Lubaczowa, Janowa	osobowy	5:45	z Zawoznego, Munkacza, Pasatu, Chyrowa
osobowy	15:45	z Krakowa, Borszczowa, Warszawa, Wiednia, Oświęcimia, Łyżaków, Chyrowa	osobowy	6:30	z Podwoleżyc, Kijowa, Odessy, Kopyczyńca
osobowy	16:30	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Bukaresztu, Jaski, Chabówki, Zakopanego, Borszczowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Tarnowa, Lubaczowa, Janowa	osobowy	6:45	z Czerniowiec, Podwoleżyc, Kijowa, Odessa, Kopyczyńca, Zaleszczyk, Grzymałowa, Skwały, Iwania pustego
osobowy	17:15	z Krakowa, Borszczowa, Warszawa, Wiednia, Oświęcimia, Łyżaków, Chyrowa	osobowy	6:59	z Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Orłowa, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 30/9)
osobowy	18:00	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Bukaresztu, Jaski, Chabówki, Zakopanego, Borszczowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Tarnowa, Lubaczowa, Janowa	osobowy	8:40	z Krakowa, Bogumiła, Warszawa, Warszawa, Przeworska, Rozwadowa, Strół, Tarnowa, a od 15/9 do 15/9 włącznie: Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Jaska
osobowy	18:45	z Krakowa, Borszczowa, Warszawa, Wiednia, Oświęcimia, Łyżaków, Chyrowa	osobowy	9:00	z Sanoka, Chyrowa, Kalusza (od 1/5 do 15/9) codziennie
osobowy	19:30	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Bukaresztu, Jaski, Chabówki, Zakopanego, Borszczowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Tarnowa, Lubaczowa, Janowa	osobowy	9:15	z Podwoleżyc, Grzymałowa, Tarnopola
osobowy	20:15	z Krakowa, Borszczowa, Warszawa, Wiednia, Oświęcimia, Łyżaków, Chyrowa	osobowy	9:25	z Czerniowiec, Stanisławowa, Czortowa
osobowy	21:00	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Bukaresztu, Jaski, Chabówki, Zakopanego, Borszczowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Tarnowa, Lubaczowa, Janowa	osobowy	10:20	z Sanoka, Belska, Lubaczowa, Rawy ruskiej
osobowy	21:45	z Krakowa, Borszczowa, Warszawa, Wiednia, Oświęcimia, Łyżaków, Chyrowa	osobowy	1:25	z Janowa (od 1 maja do 15 września w niedziele i święta)
osobowy	22:30	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Bukaresztu, Jaski, Chabówki, Zakopanego, Borszczowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Tarnowa, Lubaczowa, Janowa	osobowy	1:55	z Podwoleżyc (Kijowa, Odessa, Kopyczyńca, Zaleszczyk, Grzymałowa, Skwały, Iwania pustego)
osobowy	23:15	z Krakowa, Borszczowa, Warszawa, Wiednia, Oświęcimia, Łyżaków, Chyrowa	osobowy	2:15	z Brzuchowic (od 16 maja do 15 września w niedz. i święta)
osobowy	24:00	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Bukaresztu, Jaski, Chabówki, Zakopanego, Borszczowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Tarnowa, Lubaczowa, Janowa	osobowy	2:40	z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Borszczowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Orłowa, Chabówki, Zakopanego
osobowy	24:45	z Krakowa, Borszczowa, Warszawa, Wiednia, Oświęcimia, Łyżaków, Chyrowa	osobowy	2:55	z Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Orłowa, Chabówki, Zakopanego
osobowy	25:30	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Bukaresztu, Jaski, Chabówki, Zakopanego, Borszczowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Tarnowa, Lubaczowa, Janowa	osobowy	3:05	z Stryja (do Skolego tylko od 1 maja do 30 września)
osobowy	26:15	z Krakowa, Borszczowa, Warszawa, Wiednia, Oświęcimia, Łyżaków, Chyrowa	osobowy	3:15	z Janowa (codziennie od 1 maja do 30 września)
osobowy	27:00	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Bukaresztu, Jaski, Chabówki, Zakopanego, Borszczowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Tarnowa, Lubaczowa, Janowa	osobowy	3:28	z Brzuchowic (codziennie od 16 maja do 15 września)
osobowy	27:45	z Krakowa, Borszczowa, Warszawa, Wiednia, Oświęcimia, Łyżaków, Chyrowa	osobowy	3:30	z Rzeszowa, Chyrowa, Przemysła, Lubaczowa, Jarosławia
osobowy	28:30	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Bukaresztu, Jaski, Chabówki, Zakopanego, Borszczowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Tarnowa, Lubaczowa, Janowa	osobowy	6:10	z Stanisławowa
osobowy	29:15	z Krakowa, Borszczowa, Warszawa, Wiednia, Oświęcimia, Łyżaków, Chyrowa	osobowy	6:30	z Janowa (od 1/5 do 15/9 w niedz. i święta)
osobowy	30:00	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Bukaresztu, Jaski, Chabówki, Zakopanego, Borszczowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Tarnowa, Lubaczowa, Janowa	osobowy	6:30	z Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Wars., Orłowa, (od 1/5 do 15/9) Chyrowa, Mezł-Laborowa i Pasatu, Oświęcimia
osobowy	30:45	z Krakowa, Borszczowa, Warszawa, Wiednia, Oświęcimia, Łyżaków, Chyrowa	osobowy	6:35	z Zawoznego, Munkacza, Pasatu, Chyrowa, Kalusza
osobowy	31:30	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Bukaresztu, Jaski, Chabówki, Zakopanego, Borszczowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Tarnowa, Lubaczowa, Janowa	osobowy	7:10	z Tarnopola i Brodów
osobowy	32:15	z Krakowa, Borszczowa, Warszawa, Wiednia, Oświęcimia, Łyżaków, Chyrowa	osobowy	7:25	z Sokala i Rawy ruskiej
osobowy	33:00	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Bukaresztu, Jaski, Chabówki, Zakopanego, Borszczowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Tarnowa, Lubaczowa, Janowa	osobowy	7:52	z Brzuchowic (od 16/5 do 15/9 w niedziele i święta)
osobowy	33:45	z Krakowa, Borszczowa, Warszawa, Wiednia, Oświęcimia, Łyżaków, Chyrowa	osobowy	8:30	z Janowa (od 1/5 do 15/9)
osobowy	34:30	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Bukaresztu, Jaski, Chabówki, Zakopanego, Borszczowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Tarnowa, Lubaczowa, Janowa	osobowy	9:30	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Czortkowa, Borszczowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Orłowa, Chabówki, Zakopanego
osobowy	35:15	z Krakowa, Borszczowa, Warszawa, Wiednia, Oświęcimia, Łyżaków, Chyrowa	osobowy	11:00	z Krakowa, Wiednia, Warszawa, Wrocławia, Rozwadowa via Przeworska, Chyrowa, Rymanowa, Iwonice, Jaska, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego
osobowy	36:00	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Bukaresztu, Jaski, Chabówki, Zakopanego, Borszczowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Tarnowa, Lubaczowa, Janowa	osobowy	11:10	z Podwoleżyc, Brodów, Kopyczyńca, Grzymałowa
osobowy	36:45	z Krakowa, Borszczowa, Warszawa, Wiednia, Oświęcimia, Łyżaków, Chyrowa	osobowy	6:43	z Podwoleżyc, Brodów, Kijowa, Odessa, Kopyczyńca
osobowy	37:30	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Bukaresztu, Jaski, Chabówki, Zakopanego, Borszczowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Tarnowa, Lubaczowa, Janowa	osobowy	9:42	z Podwoleżyc, Kopyczyńca, Zaleszczyk
osobowy	38:15	z Krakowa, Borszczowa, Warszawa, Wiednia, Oświęcimia, Łyżaków, Chyrowa	osobowy	2:08	z Podwoleżyc, Brodów, Kopyczyńca, Zaleszczyk, Skwały, Iwania pustego
osobowy	39:00	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Bukaresztu, Jaski, Chabówki, Zakopanego, Borszczowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Tarnowa, Lubaczowa, Janowa	osobowy	1:32	z Tarnopola i Brodów
osobowy	39:45	z Krakowa, Borszczowa, Warszawa, Wiednia, Oświęcimia, Łyżaków, Chyrowa	osobowy	1:32	z Podwoleżyc, Brodów, Kopyczyńca, Zaleszczyk, Skwały, Iwania pustego
osobowy	40:30	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Bukaresztu, Jaski, Chabówki, Zakopanego, Borszczowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Tarnowa, Lubaczowa, Janowa	osobowy	1:32	z Podwoleżyc, Brodów, Kopyczyńca, Zaleszczyk, Skwały, Iwania pustego

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 30 minut od czasu lwowskiego. W miesiącu wyjąją bilety jaśniejszy: Zwykłe bilety jaśniejszy dzienników J. St. Sokolowskiej, w pasażu Hausmana 1. 9 od 7 rano do 8 godziny wieczorem, zaś zwykłe i wszelkiego innego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy itp. biuro inform. tyn. ok. kolei państw. (ulica Krasińskich 1. 5 w podwórzu, Schody II, drzwi 1. 53) w godzinach urzędowych (8—3 w święta 9—12).